

## Biało-czerwony Irokez

Jeżeli społeczeństwa w innych państwach Unii zostaną przekonane o tym, że Polska jest krajem niedemokratycznym, pozbawionym niezawisłego prawa i rządzonym autorytarnie, to nasza sytuacja nie będzie się wiele różnić od tej z XVIII wieku, gdy Fryderyk II zrobił z nas Irokezów Europy – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”

Przyszły rok może się okazać kluczowy dla pozycji Polski w Europie za sprawą dwóch tendencji, które razem mogą stworzyć niebezpieczną dynamikę odśrodkową w Unii Europejskiej.

Z jednej strony zbliżenie między Francją i Niemcami, z drugiej oddalenie się Niemiec i Europy Środkowej. Te dwie siły nie są oczywiście aż tak proste i jednowymiarowe. Relacje francusko-niemieckie związane z głębszą integracją strefy euro pełne są znaków zapytania i sprzecznych interesów, a Europa Środkowa też nie jest monolitem we wszystkich sprawach europejskich. Niemniej, jeśli faktycznie Komisja Europejska zdecyduje się na uruchomienie wobec Polski art. 7 traktatu lizbońskiego, działanie sił odśrodkowych nabierze tempa.

*Wyłuskiwanie Polski z Europy może prowadzić naszych partnerów do konkluzji, iż nie należy wspierać finansowo rozwoju Polski w ramach Unii, ani iść jej z pomocą w przypadku zagrożenia z zewnątrz*

Można także dostrzec istnienie coraz silniejszego związku między polityką Komisji Europejskiej wobec Polski a rosnącym poparciem społecznym dla Prawa i Sprawiedliwości.

Wydaje się również,

że dla części brukselskich polityków eskalowanie konfliktu z Warszawą stało się po prostu sposobem na budowanie własnej pozycji. Takie sprężenie ma jednak fatalne konsekwencje, nie daje bowiem nadziei na racjonalne rozwiązanie konfliktów, tworzy natomiast warunki umożliwiające psychologiczne i polityczne wyłuskiwanie Polski z Europy.

Jeżeli społeczeństwa w innych państwach Unii zostaną przekonane o tym, że Polska jest krajem niedemokratycznym, pozbawionym niezawisłego prawa i rządzonym autorytarnie, to nasza sytuacja nie będzie się wiele różnić od tej z XVIII wieku, gdy Fryderyk II zrobił z nas Irokezów Europy, uzasadniając konieczność rozbiorów. Nie chodzi więc tylko o to, że takie wyłuskiwanie Polski z Europy może dzisiaj prowadzić naszych partnerów do konkluzji, iż nie należy wspierać finansowo rozwoju Polski w ramach Unii, ale także o to, że nie warto iść jej z pomocą w przypadku realnego zagrożenia z zewnątrz. Dokładnie na taki efekt czeka cierpliwie i pracuje nad nim Putin, a ma w Brukseli zapewne niejednego niebezinteresownego sojusznika.

Dzisiaj głównym celem polskiej polityki europejskiej powinno więc być przeciwdziałanie ewentualności, że wskutek nacisków Brukseli, naszych wewnętrzpolitycznych emocji oraz intryg Moskwy Polska zostanie w końcu z systemu europejskiego wyłuskana.

*Prof. Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”